

T. XXVIII (2025) Z. 2 (78)
ISSN 1509-1074 10.24425/
rhpp.2025.155907

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The position and status of the
magazine *Opiekun Domowy*
in literary and media studies

**Miejsce i status
„Opiekuna Domowego”
w pracach literaturo-
znawczych i praso-
znawczych**

Zakład Literatury i Kultury
Drugiej Połowy XIX Wieku
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Warszawski
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
PL 00-927 Warszawa
e-mail: u.kowalczuk@uw.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-0867-3184>

**Urszula
KOWALCZUK**

KEY WORDS:

Polish press in the 19th century, family magazines,
family values, themes of scientific progress

SŁOWA KLUCZOWE:

„Opiekun Domowy”, recepcja, pozytywizm, czasopi-
śmiennictwo, wiek XIX

Streszczenie

W artykule został przedstawiony stan badań na temat dziewiętnastowiecznego pisma „Opiekun Domowy” (1865–1876). Odwołując się do prac literaturoznawczych i prasoznawczych, wykazano zasadnicze braki i nieścisłości w wiedzy na temat periodyku. Wynikają one przede wszystkim z nikłego zainteresowania naukowego pierwszymi latami jego działalności oraz z niedostatecznego udokumentowania sądów na temat jego „pozytywistycznego” profilu od 1872 roku. Zaproponowano kierunki dalszych badań.

Summary

This article surveys the state of research in the 19th-century popular educational magazine *Opiekun Domowy* [*The Home Guardian*] (published in Warsaw in 1865–1876). The focus is on identifying research gaps and correcting factual inaccuracies and misinterpretations in the existing literature. The gaps result primarily from the editors' relative lack of interest in science and technology during the early phase of the magazine's history and insufficient attention to the materials published from 1872 onwards, when its profile was refurbished. Finally, the article formulates some suggestions for further research.

Historiografia literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku nie może się wszechstronnie rozwijać bez regularnych powrotów do dziejów ówczesnej prasy i szukania sposobów włączania w orbitę swoich badań udostępnianej na łamach periodyków publicystyki. Dowodów zasadności tego założenia dostarcza recepcja czasopism lokowanych niezmiennie wysoko w hierarchii ważności dla polskiej kultury i mających (co bywa sprzężone) wieloletnią historię wydawniczą. Dość wymienić „Przegląd Tygodniowy”¹ czy „Tygodnik Ilustrowany”², choć to niestety niektóre tylko tytuły zasługujące na stałą uwagę badawczą³. Osobnym wyzwaniem jest sprawa periodyków okresowo jedynie odgrywających szczególnie istotną rolę (np. „Wędrowca”⁴), lokalnie znaczących czy w różnym sensie efemerycznych. Wśród nich interesująco wygląda status „Opiekuna Domowego” (1865–1876). Pobieżne choćby spojrzenie na studia dotyczące wczesnej fazy formowania się w Warszawie nowej elity intelektualnej po powstaniu styczniowym czy na kompendia prasoznawcze pozwala zauważyć, że tytuł ten pojawia się w nich regularnie i niemal „obowiązkowo”, choć też jakby przypadkowo. Zarazem jednak próżno szukać osobnych studiów

¹ O znaczeniu tego pisma i najnowszych badaniach na jego temat zob. *Wstęp* do niniejszego tomu.

² Zob. np. E. Ihnatowicz, „Tygodnik Ilustrowany” a pozytywizm, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, R. XXVII, nr 1, s. 24–38; też, *Dekada „Tygodnika Ilustrowanego”, [w:] Literatura i kultura lat 60. XIX wieku między polityką a prywatnością. Dyslokacje*, Warszawa 2019, s. 217–239; M. Gabrys-Sławińska, *Konflikty zbrojne na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1904–1918*, Lublin 2015.

³ Dla przykładu można oczywiście wymienić też książki poświęcone innym niż wskazane czasopismom. Jest ich jednak wciąż za mało, a ponadto dawne ustalenia nie są dziś rozwijane bądź korygowane (zob. np. B. Szyndler, *Tygodnik ilustrowany „Kłosy” 1865–1890*, Wrocław 1981; E. Malinowska, *Problematyka literacka „Kłosów”*, Katowice 1992; Z. Kmiecik, *Uwagi o miesięczniku „Ateneum” (1876–1901) i jego redaktorach*, Wrocław 1983; tenże, *Czasopismo „Ateneum” (1876–1901) oraz jego oblicze społeczne i naukowe*, Wrocław 1985. Z prac nowszych warto odnotować np.: *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918*, t. 1–3, red. K. Woźniakowski, W.M. Kolasa, M. Rogoż, S. Kwiecień, Kraków 2018; A. Zawiszewska, „*Ster*” pod redakcją Pauliny Kuczalskiej-Reinschmit, Lwów 1895–1897 (z antologią i bibliografią zawartości), Szczecin 2017.

⁴ Zob. np. Z. Piasecki, „*Wędrowiec*” z lat 1884–1887 (z dziejów powstania, działalności i upadku pisma w świetle wspomnień i nie wydanych listów Stanisława Witkiewicza, Opole 1975; M. Kabata, *Warszawska batalia o „nową sztukę” („Wędrowiec” 1884–1887)*, Warszawa 1978.

literaturoznawczych czy prasoznawczych mu poświęconych⁵, a nawet wiarygodnych informacji odnoszących się do niego w syntetycznym skrócie. W takiej sytuacji proste zadanie sprawdzenia jakości stanu wiedzy na jego temat, które zamierzam wykonać, wydaje się poznawczo intrygujące⁶.

Kwestie ogólne

Wbrew tytułowej deklaracji, zacznę od przytoczenia notki encyklopedycznej, którą łatwo znajdzie potencjalnie zainteresowany „Opiekunem Domowym” użytkownik polskiego Internetu. Powinna być ona wiarygodną kondensacją wiedzy ogólnej:

„Opiekun Domowy. Pismo tygodniowe obrazkowe poświęcone rodzinom polskim”, tygodnik społ.-polit. i nauk., wyd. 1865–76 w Warszawie; redaktor A. Mieczysławski (do 1870), B. Aspis (1871–72), następnie H. Perzyński i A. Pilecki; wyrażał koncepcje światopoglądowe i tendencje społ.-polit. pozytywizmu; głosił pochwałę nauki i pracy dla dobra ogółu, starał się pomagać w racjonalnym wychowaniu domowym; współpracowali z nim m.in.: A.G. Bem, P. Chmielowski, W. Gomulicki, J.I. Kraszewski, J. Ochorowicz, B. Prus⁷.

W jej strukturze od razu zwraca uwagę jasne zdefiniowanie pozytywistycznego profilu pisma nieuwzględniające wszakże ani efektów wielu zmian redakcyjnych, ani daty inicjalnej jego działalności, która w żadnym razie nie może przecież wskazywać na zbieżności ze światopoglądem pozytywistycznym, jeszcze wówczas na gruncie polskim nieukształtowanym. Zarazem jednak nie ma oczywiście podstaw do tego, by zaprzeczyć zasadności wskazania na misję promowania ideałów wychowawczych czy wartości nauki i pracy. Notka taka nie może wszakże zadowolić fachowego czytelnika „Opiekuna Domowego”, a nieprofesjonalnego nawet wprowadzić w błąd. Przy tym wszystkim — i to wydaje mi się najciekawsze — trudno by było powiedzieć, że zawarte w niej informacje zasadniczo różnią się od tych, które daje się znaleźć w pozostałych źródłach. Przekonuje o tym choćby konfrontacja z innym — tym razem już specjalistycznym — hasłem encyklopedycznym:

⁵ Można za to odnaleźć takie wśród prac pedagogicznych. Zob. np. K. Jakubiak, M. Nawrot-Borowska, *Czasopismo dla rodzin „Opiekun Domowy” (1865–1876) — o rodzinie i wychowaniu*, „Wychowanie w Rodzinie” 2019, t. XXI, nr 2.

⁶ W swoim artykule uwzględniam najważniejsze prace pozwalające wykonać to zadanie, świadoma ich różnej rangi, ale przekonana o przydatności płynących z nich wniosków dla dalszych badań tygodnika. Przyjmuję układ problemowy i względnie chronologiczny.

⁷ *Encyklopedia PWN*, wersja internetowa [dostęp: 20.02.2025].

„Opiekun Domowy. Pismo tygodniowe obrazkowe poświęcone rodzinom polskim”, tygodnik społ.-polit. i nauk., wyd. w Warszawie 1865–76 pod red. A. Mieczynskiego (do 1870), B. Aspisa (1871–72), nast. H. Perzyńskiego i 1875 A. Pileckiego. Program O.D., zaliczanego do tzw. młodej prasy [...], wyrażał koncepcje światopoglądowe i tendencje społ.-polit. pozytywizmu pol. w jego wersji umiarkowanej. Głosił kult nauki i oświaty, pochwałę organicznikowskiej pracy fiz. i umysłowej dla „zbiorowego dobra”, wiarę w zdolności człowieka i jego wartości etyczne. Pismo, zasadniczo przeznaczone dla rodzin jako pomoc w racjonalnym wychowaniu domowym, zawierało m.in. powieści, poezje, informacje i gawędy popularnonauk. z zakresu przyrody i techniki, opisy geogr., rozprawy o wychowaniu. Do członków zespołu red. i bliższych współpracowników należeli m.in. A.G. Bem, M. Bałucki, P. Chmielowski, F. Ehrenfeucht, W. Gomulicki, J.M. Kamiński, J. Kontrymowicz, J.I. Kraszewski, E. Lubowski, Z. Miłkowski, J. Ochorowicz, E. Orzeszkowa, B. Prus (*Listy ze starego obozu* 1872), M. Szeliga, F. Świdorski, A. Wiślicki. Bezpośrednią kontynuację O.D. stanowił „Tygodnik Powszechny” (1877–85)⁸.

Także w tym wypadku profil pisma został zdefiniowany w taki sam, jak prezentowany już, sposób, choć znajdujemy tu również ważne doprecyzowanie wskazujące na umiarkowany wariant światopoglądu pozytywistycznego oraz wpisanie tygodnika w krąg tzw. młodej prasy. Można zatem odnieść wrażenie, że nawet wewnętrzna dyferencjacja polskiego pozytywizmu (domyślnie na wariant radykalny i umiarkowany) sięga, za sprawą „Opiekuna Domowego”, połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku. Podobne nieścisłości (nie tylko) chronologiczne pojawiają się w haśle słownikowym:

Tygodniki z l. 60-tych, z których najważniejszy był „Przegląd Tygodniowy”, sztandary organu pozytywizmu warszawskiego, stały się terenem ideowego sporu określanego jako walka „młodej” i „starej” prasy. Idee pozytywistyczne propagował „Opiekun Domowy” (1865–1876) oraz w pierwszym okresie swego istnienia dwutygodnik „Niwa”, w l. 1872–1873 organ głównie absolwentów i studentów warszawskiej Szkoły Głównej⁹.

Tymczasem, jak można przeczytać we wzmiance pojawiającej się w klasycznym podręczniku Henryka Markiewicza, „[...] niedługo również [jak i «Niwa» — U.K.], bo tylko w latach 1873–1876 służył propagandzie idei pozytywistycznych tygodnik «Opiekun Domowy», poświęcony głównie sprawom oświaty i wychowania”¹⁰.

⁸ E. Rohozińska, *Opiekun Domowy*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2: N–Ż, Warszawa 1985, s. 83.

⁹ C. Gajkowska, *Czasopiśmiennictwo literackie XIX wieku*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 154.

¹⁰ H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 2004, s. 41. W inaczej sprofilowanych podręcznikach Grażyny Borkowskiej (*Pozytywiści i inni*, Warszawa 1996) i Ewy Ihnatowicz (*Literatura polska drugiej połowy XIX wieku (1864–1914)*, Warszawa 2000) sprawa „Opiekuna Domowego” w ogóle nie jest ważna.

Spójrzmy z innej perspektywy. Fundamentalne kompendia prasoznawcze dają niewielki wgląd w meandry działalności „Opiekuna Domowego”. W *Prasie warszawskiej 1661–1914* Witolda Giełżyńskiego „Opiekun Domowy” wymienia się tylko raz jako pismo, w którym publikował Henryk Sienkiewicz¹¹, a w zamieszczonym w tej książce indeksie czasopism poza tytułem podane są tylko daty działalności, brakuje zaś informacji o wydawcach czy redaktorach, co nie jest bynajmniej normą w tym spisie¹². W innej ważnej pracy z tego obszaru periodyk ten nie pojawia się w ogóle, a jedynym organem prasowym reprezentującym umiarkowany pozytywizm pozostaje „Niwa”¹³. Najrzetelniejszych i zorientowanych faktycznie na scharakteryzowanie specyfiki pisma informacji dostarcza za to książka Zenona Kmiecika. Wskazując na zależność między ograniczeniami w funkcjonowaniu polskiej szkoły pod zaborami a misją „Opiekuna Domowego”, autor docenił jego nastawienie na wspieranie wychowania domowego mającego podbudowę racjonalną i patriotyczne cele. Choć w tych uwagach nie ma bezpośredniego powiązania działalności tygodnika z promowaniem idei pozytywistycznych, to dowiadujemy się jednak, że „w latach 1872–1873 głównymi współpracownikami pisma byli zdolni publicyści P. Chmielewski, J. Ochorowicz, Jan Maurycy Kamiński”¹⁴, którym idee te, jak wiemy, były bliskie.

Ta krótka rekapitulacja dostarcza argumentów dla uwagi, którą wypowiedziałam już w innym miejscu¹⁵ — „Opiekun Domowy” wydaje się interesujący dla badaczy, bez względu na ich perspektywy dyscyplinowe, przede wszystkim jako organ przedstawicieli jakiegoś wariantu polskiego pozytywizmu. Wskazuje to i na poznawczy schemat (powtarzalność takiego postrzegania pisma), i na ukryte w nim wartościowanie. Tygodnik jest ważny jako dający się wpisać w ramy określonej formacji intelektualnej (gdy rzecz ujmować bardziej precyzyjnie — w tym okresie swojej działalności, kiedy zaczyna tę formację współtworzyć lub reprezentować). Często pojawia się też w ramach konstruktu „młodej prasy”. Pozostawiając na boku zasadniczą kwestię unieważniania dynamiki rozwojowej pisma, wypada sprawdzić, czy i w jakim zakresie prace specjalistyczne potwierdzają zasadność wyżej sformułowanych konstatacji.

¹¹ Zob. W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962, s. 364.

¹² Zob. tamże, s. 491.

¹³ J. Myśliński, *Prasa polska w dobie popowstaniowej*, [w:] J. Łojek, J. Myśliński, W. Władka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 55, 56–57.

¹⁴ Z. Kmiecik, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971, s. 143. W innej pracy Kmiecika — *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, (wydana jako t. 2 *Historii prasy polskiej*, pod red. J. Łojka) — odwołanie do „Opiekuna Domowego” pojawia się tylko raz i w dodatku zwiera błąd w dacie końca jego działalności (1873 zamiast 1876): „Po 1863 r. wychodziło w Warszawie kilka pism przeznaczonych dla rodzin: «Kółko Domowe» (1861–1868), «Ognisko Domowe» (1872–1876), «Opiekun Domowy» (1865–1873)”, tamże, s. 51; zob. też s. 350.

¹⁵ Zob. *Uwagi wstępne* do tego tomu RHPP.

Zaskoczenia

W pracach naukowych, których problematyka otwiera przestrzeń na zagadnienia związane z publicystyką drugiej połowy XIX wieku i „młodą prasą” (czy szerzej — z „młodymi” pozytywistami) — a więc potencjalnie także z „Opiekunem Domowym” — status pisma można by określić jako co najmniej nieustabilizowany. Powściągliwa w charakteryzowaniu znaczenia swoistości i różnorodności periodyków skupiających dojrzewającą postyczniową inteligencję okazała się nawet badaczka tak znamienita, jak Janina Kulczycka-Saloni. Uważała, że trzy pisma — „Przegląd Tygodniowy”, „Niwa” i „Opiekun Domowy” — „stanowiły zespół stałych bojowników «młodej» prasy, były organami walczącego pozytywizmu warszawskiego”¹⁶, spośród których pierwszy nie stał się „ogniskiem jednoczącym”¹⁷. Ta syntetyczna uwaga pozornie zrównuje rangę wszystkich wymienionych tytułów, a przy okazji jakby marginalizuje kwestię ich odmienności, sugerując zarazem poprzez negację istnienie jakiegokolwiek hierarchii możliwości czy ambicji, skoro to jeden z nich miał szczególną rolę do spełnienia. Autonomizowanie i różnicowanie środowisk redakcyjnych „młodych” nie było celem także wtedy, gdy autorka rekonstruowała „programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu”¹⁸. Sprawilo to, że w jej ujęciu pozytywistyczna formacja intelektualna wydaje się wewnętrznie koherentna i podlega jako całość względnie spokojnemu rozwojowi. Tam, gdzie nie było zbyt wiele miejsca na niuanse i rytmy ewolucyjne zbiorowości młodych — co zrozumiałe w pracy o zamyśle tak szerokim — nie mogło go też być dla „Opiekuna Domowego”¹⁹ (podobnie zresztą, jak i dla innych pism)²⁰. Zasadniczą przyczyną tego „braku” jest wszakże ściśle, zgodne z tytułem pracy, skoncentrowanie uwagi na kwestiach *stricto* literackich i odseparowanie ich od publicystyki społecznej.

„Opiekun Domowy” w dziwny sposób stał się obecny w książce Ewy Warzenicy-Zalewskiej, której zakres problemowy i chronologiczny pozwala się spodziewać przynajmniej wzmianek na temat tego pisma²¹. Tymczasem pojawiające się odwo-

¹⁶ J. Kulczycka-Saloni, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa 1970, s. 84.

¹⁷ Tamże, s. 115.

¹⁸ J. Kulczycka-Saloni, *Wstęp*, [w:] *Programy i dyskusje literackie okresu pozytywizmu*, oprac. J. Kulczycka-Saloni, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. XXIII–XXXIII.

¹⁹ Choć we wspomnianym *Wstępie* (s. XXIX) pojawia się odwołanie do artykułu Antoniego Gustawa Bema *Powołanie wieszczce*, opublikowanego w „Opiekunie Domowym” 1873, nr 21.

²⁰ Odnosi się to do refleksji Kulczyckiej-Saloni we *Wstępie*. Inaczej sprawa wygląda w części antologijnej, w której spośród wymienianych we wcześniejszej pracy autorki pism pozbawiony reprezentacji tekstowej jest tylko „Opiekun Domowy”.

²¹ Zob. E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentystyczny w publicystyce warszawskiego „obozu młodych” (lata 1866–1876)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978. Wybrałam do omówienia tę książkę autorki, bo lepiej niż jej wcześniejsza praca — *Pozytywistyczny „obóz młodych” wobec tradycji wielkiej polskiej poezji romantycznej (lata 1866–1881)*, Warszawa 1968 — obrazuje interesujące mnie zagadnienia i ma szerszy zakres problemowy, a w związku z tym także większy

łania do niego wprowadzają w konsternację. Wywołuje ją przede wszystkim ten fragment wywodu autorki:

Przeciwstawienie sobie tradycji i historii, a co za tym szło, tradycji i postępu, które Świętochowski wyprowadził z zasad spencerowskiej ewolucji, stało się punktem wyjścia dyskusji ideologicznych, prowadzących środowisko „młodych” do rzeczywistej secesji. Założona przez Ochorowicza „Niwa” skupiła „młodych” nie podzielających skrajnych poglądów Świętochowskiego na rolę tradycji. Przeciwnikom „młodych”, niezależnie od tego podziału grupy, wystąpienie Świętochowskiego dało argumenty do sformułowania zarzutów dotyczących antynarodowego charakteru scjentyzmu²².

Nie byłoby zapewne w nim nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że odsyłacz, którym badaczka opatrzyła tytuł „Niwa”, odnosi do artykułu Juliana Ochorowicza *Tradycja*, opublikowanego w „Opiekunie Domowym”²³. Można by to tłumaczyć pomyłką, ale już wcześniej znalazł się w komentarzach autorki sygnał niezrozumiałego pomijania tygodnika, przy zachowaniu uwagi dla dwutygodnika. Omawiając znaczenie artykułu Świętochowskiego *Tradycja i historia wobec postępu* (którego dotyczy i ostatni przytoczony cytat), Warzenica-Zalewska robi taki tylko przypis: „W odpowiedzi na artykuły A. Świętochowskiego redakcję «Przeglądu Tygodniowego» opuścił J. Ochorowicz i założył w 1872 r. «Niwę»”²⁴. Trudno dociec powodów takiej selektywności zainteresowania, ale nie da się jej nie zauważyć. Nie ulega wątpliwości, że na mapie tytułów prasowych przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku to „Niwa” pozostaje dla autorki punktem widoczniejszym niż „Opiekun Domowy”. Nie otrzymujemy jednak żadnego sygnału, dlaczego tak jest. I nie zmienia tego wrażenia ani kilkukrotne przypisowe przywoływanie przez badaczkę recenzji publikowanych na jego łamach, ani przypomnienie, że Bolesław Prus „Współpracował z «Niwą» założoną przez J. Ochorowicza i z bardziej umiarkowanym «Opiekunem Domowym»”²⁵. Tym bardziej, że i w tym ostatnim przypadku pojawia się niebagatelne niedopowiedzenie. Możemy bowiem przeczytać dalej: „Prus nie lubił obozu «młodych» i przez całe lata odżegnywał się od polemik przez nich inspirowanych, zapewniając, że nie ma im nic do zawdzięczenia. Potwierdzał to nawet w tytułach. Pisał do «młodych» *Listy ze starego obozu*”²⁶. Nie dowiemy się za to, że

rezonans naukowy. Warto wszakże dodać, że również w świetle chronologicznie pierwszej z wymienionych rozpraw ranga „Opiekuna Domowego” nie przedstawia się zasadniczo inaczej niż wynika to z drugiej. Choć podjęcie kwestii tradycji otwierało tu dodatkowe możliwości stawiania pytań o to pismo. Zob. np. E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentyistyczny...*, s. 20, 36, 39–40, 48, 106.

²² Zob. E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentyistyczny...*, s. 165.

²³ Zob. [J. Ochorowicz], *Tradycja*, „Opiekun Domowy” 1872, nr 18, s. 138–139.

²⁴ E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentyistyczny...*, s. 38, przypis 63. Na ten artykuł Świętochowskiego jako „jeden z powodów schizmy w «obozie młodych»” wskazuje także J. Jedlicki (*Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 2002, s. 320).

²⁵ E. Warzenica-Zalewska, *Przełom scjentyistyczny...*, s. 204.

miejszem publikacji debiutanckiego tekstu Prusa był właśnie „Opiekun Domowy”. Co niby oczywiste, ale i ważne w kontekście wywodu autorki. Przypomnijmy:

Dzień 1 IV 1872 r., w którym ukazał się pierwszy numer nowego „Opiekuna Domowego”, a w „Niwie” (nr 7–12 z I IV–15 VI) pod artykułem *O elektryczności* pojawiło się po raz pierwszy w prasie nazwisko Aleksandra Głowackiego, można uważać za początek publicystycznej drogi Prusa. [...] 16 i 23 X w numerach 42 i 43 „Opiekuna Domowego” ukazują się pierwsze odcinki *Listów ze starego obozu*, podpisane nieznany dotąd czytelnikom nazwiskiem — Bolesław Prus²⁷.

Na tle przywołanych prac wyróżnia się książka Stanisława Fity²⁸, przynosząca zapis zdynamizowanego procesu formowania się młodej postyczniowej inteligencji. Zasadnicze znaczenie miało oczywiście w tym przypadku skoncentrowanie się autora na losach i dokonaniach byłych studentów i absolwentów Szkoły Głównej. Wyłaniająca się z wywodu historia „młodej prasy” obejmuje znaczące epizody działalności „Przeglądu Tygodniowego”, ale Fita nie pomija także ważnych inicjatyw prowadzących do powstawania pism „w duchu pojednawczym”²⁹. Jakkolwiek uwaga badacza skupia się w pierwszej kolejności na „Niwie”, to poczynione przezeń konstatacje dotyczące „Opiekuna Domowego” do dziś pozostają jedną z najlepszych charakterystyk tego tygodnika. Wskazując na jego „rodzinno-pedagogiczny” profil, Fita od razu dookreśla, że miał on stanowić „przeciwwagę dla tradycjonalistycznych «czasopism rodzinnych»”³⁰ i informuje:

Głównymi ideałami społeczno-wychowawczymi „Opiekuna” były: upowszechnianie przekonania o konieczności wszechstronnego realnego wykształcenia, popularyzacja najnowszych osiągnięć nauki³¹ (służyły temu celowi wstępne artykuły publicystyczne, modne w „młodej prasie” gawędy popularnonaukowe oraz starannie redagowany dział „Biblioteczka domowa” zawierający krótkie, treściwe omówienia nowości wydawniczych z różnych dziedzin). [...]

²⁶ Tamże, s. 204.

²⁷ Bolesław Prus. 1847–1912. *Kalendarz życia i twórczości*, oprac. K. Tokarzówna, B. Fita, pod red. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1969, s. 100–103. Obecność Prusa w „Opiekunie Domowym” została ostatnio doceniona w antologii *Publicystyka kulturalna wczesnego pozytywizmu polskiego*, wstęp. T. Sobieraj, komentarze M. Barańska i T. Sobieraj, Warszawa 2016. Publicystyka tego pisma jest w niej reprezentowana przez dwa teksty pisarza. Zob. T. Sobieraj, *Jak przysposobić do „patrzenia w słońce prawdy”? Rola publicystyki wczesnego pozytywizmu w kształtowaniu nowoczesnej świadomości kulturowej*, [w:] tamże, s. 16, 20.

²⁸ Zob. S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980.

²⁹ Tamże, s. 31.

³⁰ Tamże, s. 32.

³¹ Zob. w tym kontekście L. Zasztowt, *Popularyzacja nauki w Królestwie Polskim 1864–1905*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 179–181.

Najważniejszy wyróżnik programu i publicystyki „Opiekuna Domowego” stanowiło hasło umiarkowanego postępu, który jest naturalnym etapem ewolucji społecznych przekonań i cywilizacyjnego rozwoju. Programowo głosili publicyści „Opiekuna” tezę o potrzebie szacunku dla wyznawców innych przekonań, sumiennego badania potrzeb społecznych, lojalnego poszukiwania prawdy i poważnego stosunku do tradycji. Najwyraźniej tezy te były formułowane w artykułach wstępnych pisanych przez Ochorowicza: *Przekonania* (1872, nr 15), *Wyrabianie przekonań* (1872, nr 17), *Tradycja* (1872, nr 18); Gustawa Dolińskiego *Wskazówki postępu* (1872, nr 40) czy Bolesława Prusa *Listy ze starego obozu* (1872, nr 44–46)³².

Można by na tej podstawie dodać, że o ile hasłem „Niwy” było „Wiedza to potęga”, o tyle hasłem „Opiekuna” mogłoby być „Wiedza i tradycja to potęga”.

Ważne wydaje się także docenienie przez Fitę znaczenia kroniki wydarzeń bieżących *Ślady życia*³³, która „informowała o inicjatywach naukowych, wydawniczych i społecznych w różnych ośrodkach Królestwa, Galicji i Poznańskiego i eksponowała w szczególny sposób przejawy działalności ludzi młodych, zwłaszcza wychowanków Szkoły Głównej”³⁴. W *Pokoleniu Szkoły Głównej* wymienieni zostali także najważniejsi współtwórcy „Opiekuna Domowego”: Julian Ochorowicz, Aleksander Głowacki, Jan Maurycy Kamiński, Antoni Gustaw Bem, Piotr Chmielowski, Walery Przyborowski, Bronisław Grabowski, Wiktor Gomulicki, Edmund Jankowski, Antoni Ślósarski, Karol Zagórski, Gustaw Doliński, Adolf Suligowski, Henryk Elzenberg, Bronisław Reichman³⁵. W tej pozornie podstawowej faktografii kryją się, jak sądzę, bardzo ważne informacje. To z działalnością „Opiekuna Domowego” właśnie, a nie żadnego innego pisma „młodych”, wiąże Fita ponadlokalny, integracyjny poniekąd zamysł tworzenia bazy danych o dokonaniach przedstawicieli „pokolenia Szkoły Głównej”. A ponadto koncentruje uwagę na zróżnicowanej, wielogłosowej — chciałoby się powiedzieć — reprezentacji pisma. W znaczący sposób dopełnia to jego charakterystykę.

Warto się jeszcze zatrzymać na dwóch interesujących fragmentach wywodu Fity odnoszących się do momentu pojawiania się nowych ośrodków publicystyki „młodych”. Możemy u niego przeczytać, że „[w] roku 1872 powstają trzy pisma reprezentujące tę [umiarkowanie postępową — U.K.] orientację”³⁶ i wymienia „Niwę”, „Przyrodę i Przemysł” oraz „Opiekuna Domowego”. W odniesieniu do ostatniego dodaje: „Wreszcie w kwietniu grupa młodych, w większości absolwentów Szkoły Głównej, opanowuje tygodnik «Opiekun Domowy», pismo wydawane już od kilku

³² S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej...*, s. 32.

³³ Autor nie przeoczył też tego, że poprzedzona ona była mottem z *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola. Zob. S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej...*, s. 32.

³⁴ Tamże, s. 32.

³⁵ Powieliłam kolejność wyliczenia Fity.

³⁶ S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej...*, s. 31.

lat, teraz odkupione od poprzednich wydawców przez Wacława Szaniawskiego i Henryka Perzyńskiego³⁷. To ciekawe świadectwo niejednoznaczności — „Opiekun Domowy” w roku 1872 zarówno „powstaje”, jak i „zostaje opanowany” przez osoby, które będą odąd odgrywały w nim coraz większą rolę. Doskonale oddaje ono — w sposób zapewne przez autora niezamierzony — podwójność podejścia. Za pierwszym razem górę bierze (tak by to chyba można było nazwać) historyczne znaczenie zjawisk kulturowych, a za drugim — historyczna prawda. Najpierw chodzi o doniosłość momentu wyłonienia się na rynku prasowym triady periodyków oferujących alternatywne wobec „Przeglądu Tygodniowego” myślenie o postępie³⁸. Następnie zaś o odnotowanie faktu, że „Opiekun Domowy” istniał już wcześniej. Ta rozwarstwiona mikronarracja nie została uzupełniona informacją o tym, co w dotychczasowych dziejach pisma umożliwiło swoistą ekspansję „młodych”. Tym bardziej warto to odnotowania, że akcent w wywodzie badacza zdecydowanie pada, co poniekąd zrozumiałe ze względu na cele jego pracy, na takie określenie działania grupy publicystów, które konotuje jakiś rodzaj zdobywczej przewagi. Pozostaje to w sprzeczności z sugerowanymi wcześniej przez autora „pojedynczymi” motywacjami działania tych, którzy potrzebowali się zdystansować wobec taktyk „Przeglądu Tygodniowego”. Ustalenie trybu, zakresu i charakteru tej zmiany pozostaje wciąż zadaniem do wykonania.

Trzeba zarazem przyznać, że Fita pierwszy tak jasno postawił kwestię prasowego zróżnicowania oferty młodych, a co się z tym wiąże — różnaitości trybów realizacji misji „pokolenia Szkoły Głównej”, którą zresztą konsekwentnie wiąże z promowaniem postępowych idei, a nie z „pozytywizmem”. Sprzyjało to docenieniu znaczenia pism innych niż „Przegląd Tygodniowy”, ale zarazem uzyskiwały one (w tym „Opiekun Domowy”) w wywodzie autora jakby tylko częściową autonomizację. Faktem największej doniosłości pozostawało zbiorowe dzieło ludzi tworzących trzy redakcje różne od tej, którą kierował Wiślicki, a modelował Świętochowski³⁹. Przy tym wszystkim „Opiekun Domowy” został przez badacza mocno dowartościowany. Jego rola w kształtowaniu umiarkowanej optyki światopoglądu niedawnych studentów pozostaje bezsporna i w niczym nie ustępuje znaczeniu „Niwy”. Zwraca nawet uwagę to, że Fita zdecydowanie chętniej sięga po przykłady z „Opiekuna”. Choć zatem nie zostaje to wypowiedziane wprost, interesujący nas tygodnik okazuje się w świetle *Pokolenia Szkoły Głównej* nie tyle też (czy równie) ważnym organem

³⁷ Tamże, s. 31.

³⁸ Takie nastawienie prowadzi niekiedy do skrótów myślowych. Anna Janicka wskazując na potencjał ideowy pism warszawskich, pisała: „przecież niektóre, jak «Opiekuna Domowego», zakładali redaktorzy-secesjoniści z «Przeglądu»”. A. Janicka, *Wstęp*, [w:] *Pozytywiści warszawscy — dylematy pokolenia. Studia*, Warszawa 2022, s. 14.

³⁹ Zob. G. Markiewicz, *Adam Wiślicki i Aleksander Świętochowski — dwie narracje pozytywistów warszawskich*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*, seria II: *Świat, Europa, Polska*, red. naukowa i wstęp A. Janicka, Białystok 2020, s. 33–41.

„młodych”, co „Przegląd Tygodniowy”, ile wręcz — choć zabrzmiało to może ryzykownie — pod pewnymi względami (okresowo?) ważniejszym. Wystarczy przeczytać taką konstatację:

Można powiedzieć, że rok 1872 stał się początkiem zbiorowego wystąpienia młodego pokolenia, które zgrupowane wokół kilku nowych organów prasowych rozpoczęło swą działalność publiczną w imię wspólnych, choć w konkretach różnie pojmowanych i różnymi metodami w życie wcielanych, ideałów. Wszyscy młodzi zdawali sobie sprawę z faktu, że pojawianie się w życiu publicznym nowego pokolenia z nowym programem jest pierwszym rezultatem krótkotrwałej działalności Szkoły Głównej w Warszawie⁴⁰.

Narracja o znaczeniu „nowych organów” konsekwentnie jest przez autora wspierana uwagami na temat antagonizmu między „Przeglądem Tygodniowym” a nimi i choć do polemiki potrzebne są dwie strony, w wizji Fity to pismo Wiślickiego i Świętochowskiego pozostaje elementem destabilizującym środowisko „młodych”⁴¹. W tej sytuacji puenta autora nie może zaskakiwać: „Wydaje się, że stanowisko «umiarkowanych» wyrażało najpełniej najogólniejsze zarysy przekonań pokolenia i wyznaczyło główne kierunki jego działalności”⁴².

Fita nie zapomina jednak o tym, że historia pokolenia i współbieżne z nią częściowo dzieje „Opiekuna Domowego” miały przyspieszoną dynamikę. Lata 1872–1874, uznane przez badacza za najświetniejszy okres tej biografii zbiorowej byłych studentów i absolwentów wszechnicy, to przecież tylko znaczący epizod:

Wkrótce jednak najrozmaitsze trudności, a także naturalne zmiany w życiu i postawach ludzi doprowadzą do zróżnicowania i w konsekwencji do rozproszenia sił w różnych kierunkach. Dalsze losy omawianych tu czasopism — „Opiekuna Domowego”, a zwłaszcza „Niwy” — mogą służyć za ilustrację tego procesu⁴³.

Spostrzeżenie to wydaje się bardzo ważne w dwóch porządkach. Ogólnym, w którym rysują się przemiany pokolenia, i szczegółowym, obejmującym działalność jego mediów prasowych. Po pierwsze zatem — z logiki wywodów Fity wynika, że dyferencjacja i rozproszenie potencjału „młodych” następuje dopiero wraz z różnicowaniem się dróg działania grona umiarkowanych postępowców, a nie już wtedy, gdy to grono ustala się jako kontra dla radykalnego „Przeglądu Tygodniowego”. Po drugie — tym razem to znów „Niwie” poświęcone zostało więcej uwagi, gdyż autor dopowiada, że jej profil i polityka redakcyjna zmieniają się wraz z objęciem kierow-

⁴⁰ S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej...*, s. 33.

⁴¹ Zob. tamże, s. 34.

⁴² Tamże, s. 35.

⁴³ Tamże, s. 37.

nictwa przez Mściława Godlewskiego⁴⁴. W książce Fity losy tego dwutygodnika mają swój wyraźny początek (bo dokładnie omówiona została faza inicjalna jego działalności) i zarysowany kierunek dalszego rozwoju. Zupełnie inaczej dzieje się w przypadku „Opiekuna Domowego”, którego działalność przed 1872 rokiem jest zupełnie pomijana, a więc i poniekąd unieważniana, a losy po 1874 roku nieznane. Powinno to motywować do uzupełnień.

Perspektywy

W ostatnich latach pojawiły się w badaniach interesujące — choć wciąż sporadyczne — przykłady docenienia rangi „Opiekuna Domowego” w dyskursie publicystycznym końca lat sześćdziesiątych, a zwłaszcza początku siedemdziesiątych XIX wieku. Pierwszy z nich to książka Joanny Kubickiej⁴⁵. Zajmując się złożoną problematyką zmian świadomości po powstaniu styczniowym, autorka tak poprowadziła swój wywód, że nabrały w nim szczególnego znaczenia zagadnienia integrujące myślenie „młodych”. Najważniejsze miejsce wśród nich zajmuje kwestia asymilowania i promowania Smilesowskiej idei samopomocy (a też w ogóle jego dzieła *Self-help*) oraz sprawa stowarzyszeń robotniczych. Obserwowanie rynku prasowego z tej perspektywy zaciera różnice i granice między takimi pismami, jak „Przegląd Tygodniowy”, „Ekonomista” czy „Opiekun Domowy”⁴⁶, a zarazem nie unieważnia znaczenia żadnego z nich, choć utrzymuje prymat pierwszego. Autorka rejestruje proces przenikania idei i pomysłów między redakcjami, zwłaszcza „Przeglądu” i „Opiekuna”, doceniając przy tym ich modernizacyjne nastawienie już w pierwszych latach działalności, a więc przed progiem lat siedemdziesiątych⁴⁷. Przypomina na przykład, że do wydanego staraniem redakcji kierowanej przez Wiślickiego spolszczenia *Pomocy własnej* „włączono [...] prawie wszystkie życiorysy opublikowane w trzech pierwszych rocznikach «Opiekuna Domowego»”⁴⁸, którego ważnym współpracownikiem był zresztą przez kilka lat wspomniany redaktor „Przeglądu”⁴⁹.

⁴⁴ Zob. też w tym kontekście: M. Brykańska, *Pozytywistyczna „Niwa” (1872–1875)*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, t. 1, pod red. E. Jankowskiego i J. Kulczyckiej-Saloni, przy współudziale M. Kabaty i E. Pieńkowskiej-Rohozińskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 101–127; H. Bursztyńska, „Niwa”, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 613–614.

⁴⁵ Zob. J. Kubicka, *Na przełomie. Pozytywiści warszawscy i pomoc własna*, Warszawa 2016. Książka autorki lokuje się na pograniczu kulturoznawstwa i kulturowo zorientowanego literaturoznawstwa.

⁴⁶ Zob. np. tamże, s. 131, 152, 209, 235, 263, 275.

⁴⁷ Zob. w tym kontekście artykuł A. Janickiej, *Trans-formacja. „Przegląd Tygodniowy” 1866: numer pierwszy*, [w:] tejże, *Pozytywiści warszawscy — dylematy pokolenia. Studia*, Warszawa 2022, s. 33–55.

⁴⁸ J. Kubicka, *Na przełomie...*, s. 152.

⁴⁹ Zob. tamże, s. 139.

Zapowiedziany przykład drugi to jeden z rozdziałów książki Mariana Płacheckiego *15 stycznia 1872 roku*⁵⁰. W tym przypadku uwagi na temat „Opiekuna Domowego” wpisane są w rekonstruowany przez badacza proces rozpadu środowiska „Przeglądu Tygodniowego”. Determinuje to i punkt widzenia, i język wywodu:

Po zdarciu kurtyny milczenia w liście Lubowskiego, opublikowanym przez dwa poczytne tytuły, pęknięć w stajni Wiślickiego nie dawało się już dłużej ukryć. Choć próbowano: Świętochowski kazał wierzyć, jakoby „[...] zwiększający się napływ sił świeżych nie mógł się zmieścić w szczupłych ramach małego pisma i musiał otworzyć dla siebie inne kanały [...]”⁵¹. Ochorowicz i Chmielowski przeszli do „Niwy”, obaj zaczęli drukować w „Opiekunie Domowym”, bez zbędnej zwłoki dystansując się wobec zaczepnej linii „Przeglądu” i jego wzgardy dla przeszłości Polski niepodległej. Akcentowali na przykład „narodowy” charakter „pracy organicznej”, przez Świętochowskiego notorycznie [...] pomijany⁵².

W dyskursie Płacheckiego publicyści piszący od 1872 roku dla „Niwy” i „Opiekuna Domowego” to „rozłamowcy” i „secesjoniści”, ale ich stosunki z „Przeglądem” nie rysują się bynajmniej jako jednoznaczne: „W ciągu roku 1872 relacje pomiędzy niedawnymi towarzyszami ze szpałt «Przeglądu» niebywale się pogmatwały”⁵³. Trzeba przy tym od razu zaznaczyć, że w wywodzie badacza to *casus* „Opiekuna” wydaje się ciekawszy niż „Niwy” i odwołania do publikowanych w nim artykułów pojawiają się częściej. Autor pokazuje, że publicyści dystansujący się wobec zdominowanych stylem Świętochowskiego strategii retorycznych i komunikacyjnych „Przeglądu” z jednej strony się od nich odcinali, a z drugiej im ulegali:

Jest charakterystyczne dla postawy rozłamowców, że odkreślając czerwoną linią pozycje swoje od zajmowanych przez Świętochowskiego, zarazem zapożyczali się u niego, jeśli chodzi o problematyzację podejmowanych kwestii. Krytyka wielorakiego zakłamania prasy w „Opiekunie” niewiele się różni od filipik „Przeglądu” w tej sprawie. Podobnie w „Opiekunie Domowym” niczym diabełek z pudełka wyskakuje typowa kreatura Świętochowskiego: „rozgorączkowany marzyciel”⁵⁴.

Zasadniczo jednak „Opiekunowi Domowemu” przypada w wywodzie Płacheckiego przywilej odtwarzania równowagi emocji i normowania adekwatności pojęć, zachwianych głównie wystąpieniami Świętochowskiego. Odwołując się do głośnego

⁵⁰ M. Płachecki, *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*, Warszawa 2009.

⁵¹ [A. Świętochowski], *Młodzi*, „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 23, s. 179.

⁵² M. Płachecki, *Wojny domowe...*, s. 359.

⁵³ Tamże, s. 362.

⁵⁴ Tamże, s. 359, przypis 153, zob. też s. 361.

tekstu Ochorowicza *Tradycja* i współbrzmiącego z nim artykułu Gustawa Dolińskiego *Wskazówki postępu*⁵⁵, badacz stwierdza: „Jak widać, «Opiekun Domowy» przywraca odniesienie do rzeczywistości kwalifikacjom przez doktrynera «Przeglądu» postawionym na głowie: pamięć Polski niepodległej jako motywacja inicjatyw współczesnych jest czynnikiem życia, a nie letargu czy śmierci»⁵⁶. Zarazem jednak nie przeszkadza to badaczowi kwalifikować w innym miejscu praktyk „Opiekuna” (i „Niwy”) jako „konformistycznych wobec opinii publicznej”⁵⁷.

Dwie kwestie wymagają podkreślenia. Płachecki konsekwentnie akcentuje to, że dokonywane zwłaszcza na łamach „Opiekuna” odzyskiwanie znaczenia tradycji ma na celu ochronę wartości narodowych i ideałów niepodległościowych. Wpisuje zatem dyferencjację w obrębie „młodych” w inny zakres aksjologiczno-problemowy niż ten, który wyłonił się z wcześniej przywoływanych tu prac i był skorelowany z opozycją radykalne — umiarkowane. Zasadniczy aspekt odmienności „Niwy” i „Opiekuna Domowego” (a zwłaszcza tego drugiego) od „Przeglądu Tygodniowego” zasadza się więc — zgodnie z rozpoznaniem z *Wojen domowych* — nie na stopniu postępowości i odmienności strategii komunikacyjnych, lecz na konstytuowaniu innego wzorca zbiorowej identyfikacji (narodowej). Otwiera to w wywodzie autora nowe pytania o pozytywizm: „Secesjoniści [...] chcieli łączyć modernizację z oparciem na tradycji i pieczołowicie strzeżonej tożsamości narodowej. Czy tak konstruowany pozytywizm ukorzeniony to był jeszcze «pozytywizm», różnie można sądzić»⁵⁸.

Sprawa druga dotyczy kontekstowego usytuowania tekstu *Tradycja*, reprezentatywnego dla optyki „secesjonistów”. Inaczej niż Warzenica-Zalewska Płachecki proponuje jego lekturę nie w porządku polemicznego odniesienia do *Tradycji i historii wobec postępu* Świętochowskiego, lecz do słynnego manifestu tego publicysty „Przeglądu” — *My i wy*. Wiąże się to z sugestią, że to właśnie ów manifest stał się przyczyną „rozpadu środowiska «Przeglądu Tygodniowego»”⁵⁹. Trzeba przy tym zaznaczyć, że liczba przywołanych w książce Płacheckiego wypowiedzi z „Opiekuna Domowego” znacznie przewyższa tę, z jaką mamy do czynienia w innych pracach. A to pozwala też na wyłonienie takich rozpraw, których ranga okazuje się niespodziewanie równie ważna jak „artykułu programowego”⁶⁰, czyli *Tradycji*:

Pod koniec roku 1872 Ochorowicz dał do „Opiekuna” rzecz zatytułowaną *Solidarność w dziennikarstwie*, swego rodzaju *credo* secesjonisty. Stara się tam zająć pozycję arbitra w konflikcie między Wacławem Szymanowskim i Adamem Wiślickim, w sporze „Kurier Warszawskiego” i „Przeglądu”, „młodej” i „starej” prasy. Znaczący jest już tytuł

⁵⁵ Zob. G. Doliński, *Wskazówki postępu*, „Opiekun Domowy” 1872, nr 40, s. 313–317.

⁵⁶ M. Płachecki, *Wojny domowe...*, s. 360.

⁵⁷ Tamże, s. 378.

⁵⁸ Tamże, s. 363.

⁵⁹ Tamże, s. 374.

⁶⁰ Tamże, s. 360.

artykułu, stawiający *solidarność* w miejsce *koteryjności*, figurującej w słowniku polemicznym „Przeglądu”. O ile *koteryjność* motywowana jest pilnowaniem interesu grupowego, to *solidarność*, jak ją definiuje Ochorowicz, oznacza „wspólną pracę dla wspólnych celów”. [...] Młody secesjonista zarazem dzieli z redakcją „Przeglądu” opinię o wysokiej wartości polemik prasowych, a też o ich funkcji pobudzania i skupiania uwagi publicznej („budźmy się wzajemnie do czynu”); to wszystko pod warunkiem respektowania rachunku zdań i dziennikarskiej przyzwoitości⁶¹.

Jak widać, i „artykuł programowy”, i „*credo*” „rozłamowców” opublikowane zostały w „Opiekunie Domowym”. Już to spostrzeżenie wystarczyłoby do podkreślenia rangi, jaką ma w wywodzie Płacheckiego ten tygodnik. A ulega ona jeszcze wzmocnieniu, gdy badacz zwraca uwagę na niestandardowe i niejasne miejsce periodyku w uznanej już dawno za legendotwórczą⁶² i formacyjną⁶³ refleksji Piotra Chmielowskiego w *Zarysie literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu*⁶⁴. Trudno więc nie przypuszczać, że tylko podjęcie pogłębionych badań nad „Opiekunem Domowym” i jego współpracownikami⁶⁵ może przybliżyć do rozwiązania zagadki faktycznego znaczenia tego periodyku dla rówieśników autora pierwszej próby całościowego opisu fermentu intelektualnego czasów popowstaniowych.

Zadania

Zaprezentowany w niniejszym artykule przegląd uwag na temat „Opiekuna Domowego”, pojawiających się w różnych pracach, potwierdza wstępne przypuszczenia co do konieczności podjęcia badań zorientowanych na rzetelne rozpoznanie jego

⁶¹ Tamże, s. 362; J. Ochorowicz, *Solidarność w dziennikarstwie*, „Opiekun Domowy” 1872, nr 41, s. 321–322.

⁶² Zob. J. Sztachelska, *Piotr Chmielowski i legenda pozytywizmu*, [w:] *Piotr Chmielowski i Antoni Gustaw Bem. Konferencja ogólnopolska w 150-lecie ich urodzin*, red. naukowa Z. Przybyła, Częstochowa 1999, s. 41–51.

⁶³ Zob. T. Sobieraj, *Formacyjny charakter „Zarysu literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu” Piotra Chmielowskiego*, „Rocznik Słupski” 2011, nr 9, s. 81–82.

⁶⁴ Zob. P. Chmielowski, *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu*, Wilno 1881, s. 68–76.

⁶⁵ W tym zakresie zapewne pomocne będą opracowania ze *Słownika polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Hasła osobowe*, t. 1–3, pod red. T. Kostkiewiczowej, G. Borkowskiej i M. Rudkowskiej, Toruń – Warszawa 2024. W przedmiotowej części słownika potencjału artykułów z „Opiekuna Domowego” nie wyzyskano, przynajmniej tam, gdzie najbardziej można by się tego spodziewać. Zob. np. M. Kuziak, *Tradycje i inspiracje (europejskie i pozaeuropejskie)*, B. Szleszyński, *Postęp*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia — terminy — zjawiska — przekroje*, t. 2: *N–Z*, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska i M. Strzyżewski, Toruń – Warszawa 2016, s. 309–317, 646–660.

specyfiki i znaczenia. Gdyby nawet pominąć rozmaite problemy, pytania i wątpliwości pojawiające się po lekturze pisma i podpowiadające kierunki naukowych poszukiwań, to już rekapitulacja stanu wiedzy daje dobrą orientację w tym, jakim zagadnieniom należałoby przyznać naukowy priorytet. Właśnie wyłonieniu najpilniejszych zadań służyły działania, które podjęłam, a nie wskazaniu braków (czy tym bardziej krytyce) przywoływanych rozpraw i opracowań, skoncentrowanych na innych celach niż rozpoznawanie specyfiki i ewolucji „Opiekuna Domowego”. Podkreślałam to, by uniknąć nieporozumień.

Przede wszystkim zatem konieczne wydaje się ponowne przyjrzenie się etapom rozwoju periodyku i dookreślenie jego tożsamości poprzez dokładne sprawdzenie, jakie czynniki i kiedy powodowały dojrzewanie bądź różnicowanie się jego profilu. A to wymaga sprzężenia namysłu nad dziejami pisma i biografiami intelektualnymi (i nie tylko, bo np. także ich uwarunkowaniami ekonomicznymi) współautorów i redaktorów. Nie powinna bowiem pozostać bez naukowego komentarza praktyka sugerowania, że od 1872 roku mamy do czynienia w zasadzie z nowym organem prasowym, a nie z kolejną fazą jego funkcjonowania. Rozbudowanie tytułu⁶⁶ wydaje się przesłanką tyle ważną, ile niewystarczającą, a sprawa pojawienia się nowych współpracowników zwykle widziana jest bardziej jako element historii „Przeglądu Tygodniowego” niż „Opiekuna”. Poza tym bez względu na to, z jaką jakościową zmianą mielibyśmy wówczas do czynienia, niezbędne okazuje się dokładne zbadanie zawartości „Opiekuna Domowego” i jego taktów komunikacyjnych, które pozwoliły na przekształcenia czy je przygotowały (zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym). Nie powinno się też chyba bagatelizować schyłkowego czasu jego działalności. Trzeba podjąć próby przyjrzenia się temu jej interwałowi zarówno w perspektywie wewnętrznej, jak i z uwzględnieniem zmian na ówczesnym rynku prasowym. Do listy zadań warto też dopisać prześledzenie dziewiętnastowiecznej recepcji pisma.

Sprawą kolejną jest ponowne zbadanie relacji między środowiskami „Opiekuna Domowego” i „Przeglądu Tygodniowego”, uwzględniające nie tylko kwestie ogólne lub wybiórcze zagadnienia, lecz zakładające kompleksowy ogląd transferów osobowych i różnic programowych, ustalających się tak na poziomie deklaracji, jak i praktyki publicystycznej⁶⁷ bądź szerzej — pisarskiej. Bardzo pożądane i przydatne

⁶⁶ Od 15 numeru z 1872 roku, czyli od 10 kwietnia, tytuł „Opiekun Domowy” został uzupełniony o: „Pismo tygodniowe sprawom wychowania, rzeczom społecznym, nauce, literaturze i sztuce poświęcone”.

⁶⁷ Dobrym punktem wyjścia dla takich badań mogą być niewątpliwie uwagi Dawida Marii Osińskiego — „*Homo polemicus*”, czyli o człowieku, który się przegląda i przygląda, [w:] „*Przegląd Tygodniowy*” 1866–1876. Teksty, analizy, komentarze, seria 1: *Pozytywiści, idee, programy*, t. 2: *Pismo, utopie, projekty*, cz. 1, red. naukowa edycji A. Janicka, współpraca redakcyjna A. Kowalczykowa. Ł. Zabielski, oprac. tekstów i koment. M. Siedlecki, P. Suchodolski, P. Wojciechowski, Ł. Zabielski, Białystok 2019, s. 797.

byłoby zapewne przyjrzenie się rozmaitym kontekstowym, intertekstualnym czy intersemiotycznym zależnościom między tekstami publikowanymi w obu tygodnikach. Może dałoby się wówczas w sposób bardziej precyzyjny rozpisać listy argumentów wspierających konkurencyjne (lub tylko komplementarne?) tezy na temat rozwoju i rozprzestrzeniania się, dyferencjacji bądź rozpadu („środowiska”) młodej warszawskiej inteligencji. Wydaje się, że nie powinno się też zbyt długo czekać na szczegółowe studia komparatystyczne pozwalające dookreślić, jak kształtowały się kilkuletnie stosunki między „Opiekunem Domowym” a „Niwą”.

Jakkolwiek w tym miejscu najważniejsze są dla mnie zagadnienia pozwalające pogłębić i uwiarygodnić wiedzę na temat „Opiekuna Domowego” jako samodzielnego przedmiotu badań, to warto także wspomnieć o potencjalnych pożytkach naukowych natury ogólniejszej. Z nimi zresztą są już też związane kwestie zamykające poprzedni akapit tego artykułu. Dokonana rekapitulacja reprezentatywnych prac pozwala uznać, że przybliżenie wielu kwestii problemowych zasadniczych dla tego periodyku pomoże zweryfikować, zmodyfikować lub wzmocnić dotychczasowe ustalenia na temat polskiego pozytywizmu, a raczej polskich pozytywizmów i pozytywistów. Ponadto zaś prowokuje do przyjrzenia się na nowo zjawisku „młodej prasy” i sprzężonemu z nim konstruktowi badawczemu (przede wszystkim zaś ograniczeniom tego konstruktów). Być może mógłby to być nawet impuls do proponowania innych niż utrwalone w literaturoznawstwie sposobów opisywania procesu „walki starej i młodej prasy”.

Bibliografia

- Brykalska M., *Pozytywistyczna „Niwa” (1872–1875)*, [w:] *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, t. 1, pod red. E. Jankowskiego i J. Kulczyckiej-Saloni, przy współudziale M. Kabaty i E. Pieńkowskiej-Rohozińskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 101–127.
- Fita S., *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980.
- Gajkowska C., *Czasopiśmiennictwo literackie XIX wieku*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachorza i A. Kowalczykowej, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 154.
- Giełżyński W., *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962.
- Janicka J., *Pozytywiści warszawscy — dylematy pokolenia. Studia*, Warszawa 2022.
- Kmieć Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa 1971.
- Kubicka J., *Na przełomie. Pozytywiści warszawscy i pomoc własna*, Warszawa 2016.
- Myśliński J., *Prasa polska w dobie powojennej*, [w:] J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Osiński D.M., „*Homo polemicus*”, czyli o człowieku, który się przegląda i przygląda, [w:] „*Przegląd Tygodniowy*” 1866–1876. *Teksty, analizy, komentarze*, seria 1: *Pozytywiści*,

idee, programy, t. 2: *Pismo, utopie, projekty*, cz. 1, red. naukowa edycji A. Janicka, współpraca redakcyjna A. Kowalczykowa. Ł. Zabielski, oprac. tekstów i koment. M. Siedlecki, P. Suchodolski, P. Wojciechowski, Ł. Zabielski, Białystok 2019, s. 783–819.

Płachecki M., *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*, Warszawa 2009.

Rohozińska E., *Opiekun Domowy*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2: *N–Ż*, Warszawa 1985, s. 83.

Warzenica-Zalewska E., *Przełom scjentystyczny w publicystyce warszawskiego „obozu młodych” (lata 1866–1876)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.